

Absurdus ecologicus

Absurdus Ecologicuc

Jak doniosły nam zaprzyjaźnione jaskółki, na wniosek ministra środowiska Czesława Śleziaka Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski wręczył Brązowy Krzyż Zasługi byłemu ministrowi środowiska, Antoniemu Tokarczukowi.

Odznaczenie to nadawane jest osobom, które *"położyły zasługi dla Państwa i obywateli spełniając czyny przekraczające zakres ich zwykłych obowiązków, a przynoszące znaczną korzyść Państwu lub obywatelom, a także za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków zawodowych"*. To nie żart, ex-minister Tokarczuk, zdaniem obecnego ministra Śleziaka, jest właśnie człowiekiem zasługującym na tak wysokie i prestiżowe odznaczenie. Hm, w sumie nie dziwi nas to, bo Tokarczuk faktycznie swoje zrobił: promował olimpiadę zimową w Tatrzańskim Parku Narodowym, wspierał budowę tamy w Nieszawie na nie do końca jeszcze "ucywilizowanej" Wiśle, usunął ze stanowiska dyrektora Tatrzańskiego PN Wojciecha Gąsienicę-Byrcyna. A pomniejszych tego rodzaju "zasług" też miał na swoim koncie sporo.

I my je doceniliśmy - nasz redakcyjny kolega w podzięcie za całokształt Tokarczukowych wyczynów przyłożył mu niegdyś tort do twarzy. Aby, rzecz jasna, osłodzić ówczesnemu ministrowi ciężką i niewdzięczną harówkę na polu ochrony przyrody. Cieszymy się zatem, że minister Śleziak docenił swego kolegę po fachu. To budujący przykład porozumienia ponad podziałami (Tokarczuk był z AWS, Śleziak jest z SLD), a także godnej podziwu zdolności wybaczenia błędów - w końcu swego czasu, gdy Tokarczuk szykował się do opuszczenia ministerialnego stołka, Czesław Śleziak miał mu sporo do zarzucenia. Ale nie bądźmy drobiazgowi, to był okres przedwyborczej gorączki, która już dawno ucichła, a rozpalone głowy wystygły.

Mamy nadzieję, że ten piękny zwyczaj zapoczątkowany przez ministra Śleziaka stanie się nową tradycją w naszym kraju. Oby następny minister, z jakiego by partyjnego rozdania nie był, potrafił się wznieść ponad nieistotne podziały i spory i również docenił tych, którzy byli przed nim. W końcu ministrowi Śleziakowi także należy się - nikt chyba nie ma wątpliwości co do tego faktu - Krzyż Zasługi, być może nawet nie tylko brązowy.

Swój swojego pozna, kruk krukowi oka nie wykole, a ręka rękę myje.

Nemo